

Stanisław Mikke

Konferencja : Reforma prawa na Litwie i w Polsce a Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wilno, 2-3 października 1998 r.

Palestra 42/11-12(491-492), 175-179

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Konferencja:

Reforma prawa na Litwie i w Polsce a Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wilno, 2–3 października 1998 r.

Przed wielu laty, gdy ktoś zaproponował mi wyjazd do Chęcina na kryminalistyczne sympozjum skrzywiłem się, ponieważ temat brzmiał mało zachęcająco: „Metodologia Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych”. Przekonał mnie argument, że nawet jeśli będzie to dla mnie śmiertelnie nudne, to miejsce tej naukowej konferencji jest szczególne – zabudowania poklasztorne zakonu franciszkanów w pobliżu chęcińskiego zamku. Dałem się namówić. I nie pożałowałem. Miejsce rzeczywiście było niezwykle, ale prawdziwie fascynująca okazała się atmosfera tamtych, cyklicznych sympozjów. Pisałem z nich w tamtych latach entuzjastyczne sprawozdania-reportaże, a to co tam usłyszałem okazało się wielce przydatne w praktyce adwokackiej.

Mógłbym powiedzieć, zaczynając niekonwencjonalnie to sprawozdanie, że w wypadku konferencji w Wilnie rzecz miała się co najmniej podobnie. Ale tak nie było. Po ubiegłorocznym pobycie w Kijowie z kilkunastoosobową reprezentacją Komisji Praw Człowieka przy NRA na Polsko-Ukraińskich Dniach Prawniczych były podstawy, aby przypuszczać, że spotkanie w Wilnie będzie przebiegać w równie gorącej i żywej atmosferze. I to się sprawdziło. Raz jeszcze można było się przekonać jak potrzebna jest nasza pomoc dla narodów za wschodnią granicą. A że powstanie tam silnych, prawdziwych demokracji leży także w polskim, wręcz żywotnym interesie, nie trzeba tłumaczyć. Nieprzykładanie do tej kwestii odpowiedniego znaczenia, zaniechanie wszechstronnej, na nasze możliwości, pomocy byłoby historyczną ślepotą i grzechem niewybaczalnym. To, jak się wydaje, prawdy oczywiste, pod którymi niemal wszyscy, także na górnych piętrach władzy, podpisują się ochoczo. Szkoda tylko, że nie idą z tym w parze konkretne, poważne i przemyślane działania.

Tak to już jest, że najbardziej nawet słusznym ideom nieodzowny jest ktoś, dzięki którego wysiłkowi – mówiąc potocznie – sprawa ruszy do przodu. W tym miejscu opowiem pewną historię. Andrew (Andrzej) Drzemczewski, z wykształcenia brytyjski adwokat – szef monitoringu Rady Europy ds. Europy Środkowo-Wschodniej opowiadał mi nie tak dawno, że bardzo późnym wieczorem odwoził w Strasburgu, gdzie mieszka, swoich gości. Owi znajomi pokazali mu okno, w którym

pałiło się światło. Powiedzieli, że ze swego mieszkania mają widok na to okno. Okno bez zasłon. I że są zaintrygowani mieszkańcem, którego widują za nim. Bo kiedykolwiek by wyjrżeli, czy jest to druga w nocy, czy piąta nad ranem, tam zawsze pali się światło i widać mężczyznę siedzącego najprawdopodobniej przy komputerze.

Drzemczewski wyjaśnił znajomym, że tym tajemniczym lokatorem jest jego przyjaciel, Polak. Człowiek bardzo spokojny, ale o niespożytych siłach i niezwyklej pracowitości. Nie miejsce tu na wymienianie zasług, w upowszechnieniu Konwencji Praw Człowieka, Marka Antoniego Nowickiego, bo o Nim tutaj oczywiście mowa. Jedno natomiast przy okazji tego sprawozdania trzeba powiedzieć. Nowicki dobrze rozumie i podejmuje inicjatywy w celu „wciągnięcia” w standardy europejskie państw, które dopiero co odzyskały niepodległość. To z jego inicjatywy polska delegacja wyjechała na Ukrainę i na Litwę.

Wilno przyjęło polską, liczną delegację Komisji Praw Człowieka przy NRA z żywym zainteresowaniem. Obrady w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości toczyły się w dwóch językach – polskim i litewskim. Stronę litewską między innymi reprezentowali: Vytautas Pakalniškis – minister sprawiedliwości, Stasys Stačiokas – przewodniczący komisji prawnej Sejmu Republiki Litewskiej oraz Toma Birmontienė – dyrektor Centrum Praw Człowieka i wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Prawników Litewskich.

Inaugurując obrady minister sprawiedliwości Litwy Vytautas Pakalniškis przedstawił trudności, jakie litewskie społeczeństwo napotyka przy wychodzeniu z systemu socjalistycznego i problemach jakie się mnożą przy uregulowaniu praw własności. Mówił o napięciach, dobrze i nam przecież znanym, przy przywracaniu praw do nieruchomości.

Przewodniczący Komisji Prawnej Sejmu Stasys Stačiokas ten wątek kontynuował. Mówił też, iż podczas sowieckiej niewoli litewski system prawny został doszczętnie zniszczony. Pozostała mglista tradycja kultury prawnej, a w zasadzie jej szczątki. To przetrwało tylko w ludziach. Podstawowym zatem zadaniem jest stworzenie własnego systemu prawnego nawiązującego do rodzimych tradycji, którą odbudowywano po pierwszej wojnie światowej. Mówca podkreślił, że choć ich specyficzne problemy wyzwalania się z systemu państwa socjalistycznego są nie do końca porównywalne z naszymi, to jednak dla Litwy niezmiernie ważne są polskie doświadczenia, z których pragną korzystać.

Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Czesław Jaworski zabierając głos w części inauguracyjnej powiedział, że należy dążyć do wymiany doświadczeń i stworzyć silne podstawy demokratycznych państw prawa, aby nigdy nie wrócił nieludzki czas, gdy prawa człowieka były nie tylko nie przestrzegane, ale brutalnie gwałcone.

Toma Birmontienė – Dyrektor Litewskiego Centrum Praw Człowie-

ka podkreśliła znaczenie pierwszego polsko-litewskiego spotkania poświęconego prawom człowieka i zasygnalizowała, że wprowadzanie standardów Europejskiej Konwencji jest na Litwie – jak się wyraziła – w powijakach.

W obradach uczestniczyło kilkadziesiąt osób, wśród nich profesoria wydziału prawa Uniwersytetu Wileńskiego, litewscy sędziowie, adwokaci i grupa studentów.

Wystąpienia wywoływały gorącą dyskusję. Wiceminister sprawiedliwości Litwy G. Balčiūnas przedstawił problemy wymiaru sprawiedliwości; bolączką jest przewlekłość postępowań także w sprawach karnych, podstawowym zaś zagadnieniem walka – to jego określenie – o niezawisłość sędziów. Przygotowana została reforma sądownictwa i w najbliższym czasie zostanie wprowadzona trzecia instancja. Weszły w życie: nowa ustawa o adwokaturze i ustawa o notariacie. W 1995 roku ogłoszono moratorium na wykonywanie kary śmierci, jej zniesienie przewiduje wniesiony już projekt. Ostatnio uchwalono ustawę o zwalczaniu przestępczości zorganizowanej.

Adw. Wojciech Hermeliński – wiceprzewodniczący Komisji Praw Człowieka przy NRA skupił się na omówieniu drogi, która doprowadziła Polskę do przyjęcia norm Europejskiej Konwencji do polskiego systemu prawnego.

Z kolei E. Bieliūnas – członek Komisji Praw Człowieka w Strasburgu mówił, że dla Litwy zaczyna się nowa epoka – możliwość wnoszenia skarg do Strasburga. Znajomość i zrozumienie Konwencji są jednak, w jego ocenie, w litewskim społeczeństwie nikłe.

Ciekawie i z zaangażowaniem mówiła dr Hanna Machińska – Dyrektor Centrum Informacji i Dokumentacji Rady Europy w Warszawie, poświęcając swoje wystąpienie kształceniu sędziów i adwokatów w standardach Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Burzliwą dyskusję wywołała wypowiedź prof. Vilenasa Vadapalasa, szefa departamentu prawa europejskiego w ramach struktur rządowych. Stwierdził on, iż na Litwie brak jest podstaw do niestosowania przepisów prawa wewnętrznego, choćby były one sprzeczne z Europejską Konwencją Praw Człowieka.

Ku niemałemu zaskoczeniu dowiedzieliśmy się, że zawierane umowy międzynarodowe do tej pory nie są na Litwie urzędowo publikowane.

Prezes NRA Czesław Jaworski, odchodząc od przygotowanego wcześniej tekstu swego referatu i ustosunkowując się do wystąpień, zwrócił uwagę m.in. na przypadające w bieżącym roku rocznice: 50. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i 80-lecie Odrodzonej Polskiej Adwokatury. Mówił o doświadczeniach polskiej adwokatury. Odnosząc się zaś do rozwiązań ustawowych przewidujących rodzaj koncesji dla

adwokatów litewskich powiedział, że w tak niepewnej sytuacji zawodowej trudno mówić, by adwokat mógł w sposób niezależny realizować swe zadania w zakresie ochrony praw i wolności obywatelskich.

Adwokat Zbigniew Cichoń – wiceprzewodniczący Komisji Praw Człowieka NRA przedstawił następnie orzecznictwo sądów polskich, które uwzględniało zapisy Europejskiej Konwencji.

Z prof. Vadapalase nie zgodził się adwokat Henrikas Mickiewičius (wszechstronnie wykształcony, mówiący doskonale po polsku). Zdecydowanie zanegował prawidłowość rozumowania prof. Vadapalasa, który w pewnej chwili dowodził, że uchwalone po ratyfikowaniu Konwencji przepisy, które są z nią sprzeczne, uchylają zobowiązania tej Konwencji. Mickiewicz stwierdził, że nie może być dyskusji co do tego, iż Litwa ratyfikując Europejską Konwencję Praw Człowieka „adoptowała ją” do swego systemu prawnego. Tak więc sądy litewskie – przekonywał – nie stosując Konwencji naruszają prawo wewnętrzne.

Marek Antoni Nowicki przedstawił założenia reformy systemu praw człowieka w związku z likwidacją strasburskiej Komisji i dzielił się swymi bogatymi doświadczeniami.

Z wielką żarliwością o problemach litewskiej adwokatury mówił jeden z jej wybitniejszych przedstawicieli dr Algimantas Dziegoraitis. Długo należy się uczyć „gramatyki zawodowej” adwokata. Bo to jest sztuka, sztuka prawa. Dlatego tak jak w każdej dziedzinie intelektualnej należy zdecydowanie przeciwstawiać się poddaniu adwokatów prawom wolnego rynku. Wpisanie jednak na listę na zasadach licencji czy też koncesji w oparciu o nową ustawę 600 adwokatów jest rozwiązaniem nie do zaakceptowania. Dziegoraitis mówił również o niezrozumieniu roli adwokata w społeczeństwie, zwłaszcza w środkach masowego przekazu, utożsamiających często obrońców z ich klientami, którzy stojąc pod zarzutami ciężkich przestępstw spotykają się z powszechnym napiętnowaniem. Jeśli są adwokaci, którzy mówią, że nie będą bronić tego czy innego zabójcy i to nie spotyka się ze zdecydowaną reakcją władz adwokatury, to mamy do czynienia z krachem adwokatury. Dziś najważniejsze dla nas, to wyjść z kryzysu kultury prawnej na Litwie – mówił dr Algimantas Dziegoraitis.

Rozważania te w pewnym zakresie kontynuował adwokat dr Leonas Virgilijus Papirtis, były wiceminister spraw zagranicznych, przedstawiając problemy wynikające z nieznamości prawa.

Goście zorganizowali przyjęcie na cześć polskiej delegacji w gmachu wileńskiego Ratusza. Była więc i okazja do wymiany poglądów w bardziej kameralnej atmosferze oraz nawiązania bezpośrednich kontaktów, które, jak uczy doświadczenie, odgrywają znaczącą rolę w kontynuowaniu dobrych inicjatyw. Ta, wileńska, niewątpliwie do takich i dobrze rokujących należała.

Program konferencji był niezwykle bogaty. Jednak gdzie jak gdzie, ale w tamtym mieście musiał znaleźć się czas na odwiedzenie miejsc drogich naszej pamięci.

„Jeśli los w to miejsce sprowadzi Polaka,

Niech czułą łzę uрони na grobie rodaka,

Co cnoty i Ojczyzny miłość w serce wszczepił...”

czytaliśmy na jednym z grobów na cmentarzu na Rossie, gdzie spoczywają szczątki wielu wybitnych Polaków. Tam też, wśród mogił żołnierzy poległych w 1919 i 1920 roku, pod ciężką płytą z czarnego, wołyńskiego granitu MATKA I SERCE SYNA – Józefa Piłsudskiego.

Stanęliśmy też w Ostrej Bramie i w kościołach z pietyzmem obecnie odrestaurowywanych. Odwiedziliśmy miejsca związane z Adamem Mickiewiczem, a spacer urokliwymi ulicami Wilna i cały dwudniowy pobyt, prócz nowych doświadczeń i wrażeń dowodził, że to stolica prawdziwie europejskiego kraju, którego naród robi wiele, by zrzucić z siebie brzemień ostatniego półwiecza.

Stanisław Mikke